Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK
5. MARCA 1923.
NR. 33. — ROK XXXI.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 500 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.600

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 148.055.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 200
Nadesłane za mm.	„ 600
Nekrologi	„ 400
Komunikaty	„ 800
Na 1. stronie	„ 1000

O pomoc dla młodzieży akademickiej.

(Z powodu otwarcia „Tygodnia Akadem.“)

Każdego, kto przyglądał się uważnie dziejom naszym w ciągu ostatnich stu lat, musiał uderzyć masowy udział młodzieży we wszystkich ruchach ogólno-narodowych, które podejmowało społeczeństwo polskie w celu uwolnienia się od trójzaborowego najazdu. Historya ostatnich lat jest tak gęsto przetkana czynnemi wystąpieniami młodzieży, że odnosi się wrażenie, jakoby głównym czynnikiem, reprezentującym polską myśl polityczną, była właśnie młodzież. Kroczy ona z jednej strony na czele ruchów zbrojnych, które nawiązywały do świetnych tradycyi rycerskich Polski z przed rozbiorów, a z drugiej strony z zapałem rzuca się do cichej pracy oświatowej wśród ludu, aby przygotować szerokie masy do życia obywatelskiego w wyzwolonej od przemocy wrogów ojczyźnie. Widzimy młodzież polską i w powstaniu listopadowem, które rozpoczęła garść śmiałków z Wysockim na czele i w r. 1848 i w powstaniu styczniowem, jak wskrzesza bohaterskie czyny swych przodków; nie brak młodzieży w walce o szkołę polską w r. 1905 i w tajnych szkółkach dla robotników i chłopów.

Wszędzie tam, gdzie trzeba poświęcenia, zaparcia się siebie, ofiary z krwi, znaleźć można polską młodzież! A i w chwili odzyskania bytu niepodległego w okresie walki o ustalenie granicy Polski powojennej, nie sprzeniewierzyło się najmłodsze pokolenie akademików świetnym tradycyom poprzedników. Zrywają się raz po raz orlęta polskie, aby odebrać kresowy Lwów Ukraińcom, odeprzeć bolszewików z pod Warszawy, uwolnić Śląsk Górny z pod jarzma niemieckiego i t. d.

Po wojnie wraca młodzież akademicka na ławy uniwersyteckie i z zapałem poświęca się pracy naukowej, którą pojmuje jako dalszy ciąg wiernej służby dla Polski. Nic to, że wielu z nich przemierzyło w ciągu wojny całą niemal Europę, że większość wróciła okryta ranami, z nadszarpniętem zdrowiem, że wszyscy niemal znaleźli się bez środków do życia wśród wyjątkowo trudnych warunków bytowania — obowiązek wobec narodu, którego dobro było zawsze dla młodzieży naczelnem hasłem, zwyciężył i nakazał bez szemrania wykuwać nowe, lepsze, polskie jutro.

Ale milczenie młodzieży, która nie chce wyciągać ręki po jałmużnę, nie upoważnia do milczenia rządu i społeczeństwa. Społeczeństwo winno spłacić w tych przełomowych dla młodzieży czasach dług wdzięczności, jaki wobec niej zaciągnęło i umożliwić jej dokończenie studyów w swoim własnym, dobrze zrozumiałym interesie. Musimy sobie uświadomić znaczenie starej prawdy, że jak człowiek bez mózgu, tak naród bez inteligencyi istnieć nie może. Zwłaszcza dziś, w okresie współzawodnictwa wszystkich narodów na różnych polach życia społeczno-politycznego trzeba dążyć do wzmocnienia szeregów pracowników intelektualnych, gdyż od tego, jaki udział weźmiemy w powojennym wyścigu międzynarodowym, zależy nasza mocarstwowa rola w polityce światowej. Stąd płynie nakaz zwrócenia baczniejszej uwagi na warunki, w jakich żyje młodzież akademicka i obowiązek przyjścia jej z wydatną i szybką pomocą.

Dla nakreślenia obrazu trudności, z jakiemi się zmagają akademicy, nie trzeba dobierać czarnych barw. Wystarczy przytoczyć szereg cyfr i faktów, które doskonale charakteryzują niedolę polskiego akademika. Na pierwszy plan wysuwa się brak mieszkań. Akademik bez dachu nad głową pracować nie może. A jak wygląda kwestya mieszkaniowa w Krakowie, cyfry wykażą. Krakowska młodzież akademicka gnieździ się w pięciu punktach: w Domu akad., w bursie akad., w koszarach na Rajskiej i Łobzowie i w „Ognisku“ na Warszawskiej. Razem w tych pięciu gmachach mieszka 527 akademików na z górą 5.000 słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego. To „uprzywilejowani“. Reszta znajduje przytułek na poddaszach, strychach, suterynach, na stacyi i t. d. Do częstych typów należą t. zw. „kątownicy“, którzy wędrują z kąta w kąt. Mieszkańcy domów akademickich i koszar żyją w opłakanych stosunkach hygienicznych. Rozrzuceni po ciasnych salach (dwudziestu w jednym pokoju) zdobywają wiedzę, niszcząc zdrowie i zapadając coraz częściej na gruźlicę. Wielu zdemobilizowanych akademików, którzy za trudy i znoje wojenne dostali się w takie warunki, leży już w szpitalu św. Łazarza. Podobnie żyją słuchacze Akademii górniczej i Akademii Sztuk Pięknych.

Nie lepiej wygląda druga strona życia akademickiego — wyżywienie. W Krakowie istnieją 3 kuchnie akad. W kuchni przy ul. Jabłonowskich na 800 akademików, którym przyznano obiady, korzysta z kuchni tylko 500, ponieważ nie wszyscy mogą pozwolić sobie nawet na obiad za 1000 Mkp. Żywią się w kuchniach amerykańskich, które wydają obiady po 150 Mkp. Trudno wyobrazić sobie człowiekowi z najbujniejszą fantazyą, jaki to dziś może być obiad za 150 Mkp.! Rozchody w kuchni wynosiły za miesiąc styczeń 18.573.253 Mkp. Deficyt — 11.075.203 Mkp. Pokryto go z funduszów Komitetu wojewódzkiego, Rektoratu Uniw. Jag. i pożyczek, które obciążają majątek nieruchomy Tow. Wzaj. Pomocy. Zamiast 3 dań, je dziś akademik obiady z 2 dań i to lichych. Śniadania i kolacje zjada w domu. Składają się one zazwyczaj z herbaty i suchego chleba. Wystarcza to zaledwie na utrzymanie przy życiu. Młodzież akad. karmi się **głodem!** Wszelkie deputaty wojskowe, zapomogi rządowe zostały w b. roku przerwane. Nie dość na tem. Wszyscy niemal akademicy żyją z korepetycji, pracy biurowej lub fizycznej i nie mogą tak intensywnie pracować, jakby należało. Dochody przeciętnego akad. wynoszą 40—50000 miesięcznie. O zaspokojeniu najelementarniejszych potrzeb kulturalnych mowy być nie może. Ale co najbardziej przeraża, to masowa **ucieczka na prowincyę.** Bez ukończonych studyów emigruje stale z Krakowa duża ilość akademików dla zdobycia kawałka chleba. Że w takich warunkach, które przerażać mogą największego optymistę, racyonalnie studyować nie można, dodawać nie potrzeba.

Wobec powyższego, na ustach wszystkich Polaków musi się zjawić w ciągu bieżącego tygodnia hasło: Ratujmy polską inteligencyę — a ze wszystkich zagadnień, jakie rozwiązać dziś musi rząd i społeczeństwo, na pierwszy plan wysunąć się winna **troska o akademika polskiego.**

Z pomocą pośpieszyć musi przedewszystkiem rząd, ale nie powinno zapominać o swych obowiązkach i społeczeństwo polskie. Dzisiejszy demokratyczny ustrój państwa przesuwa punkt ciężkości życia politycznego na ogół obywateli, którzy są odpowiedzialni za to, w jakim kierunku posuwa się rozwój państwa. Nie trzeba ciągle oglądać się na pomoc rządu, który i tak ugina się pod ciężarem wymogów nowoczesnego życia społecznego.

Do natychmiastowej akcyi ratunkowej, która uchroni młodzież akad. od katastrofy, winno stanąć jak najszersze rzesze społeczeństwa polskiego. Warszawa w grudniu ub. r. zajęła się troskliwie losem akademika, który jest jej chlubą i zebrała znaczne fundusze. Dziś zda egzamin ze swej ofiarności nastary Kraków. Niech nikt nie uchyla się od spełnienia narodowego obowiązku!

Tad. B.

Komisye sejmowe a rząd.

Warszawa. (A. W.) Komisya konstytucyjna obradowała wczoraj nad pismem gen. Sikorskiego do marsz. Rataja, tyczącem się stosunków władzy wykonawczej do władzy ustawodawczej. Referent pos. Lieberman przygotował projekt rezolucyi, ujętej w trzy tezy. Co do stosunków Sejmu z rządem ustalono, że wszystkie sprawy rozwiązywane będą **zgodnie z obowiązującym regulaminem Sejmu.** Jeżeli chodzi o stosunek komisyi sejmowej do rządu, to ustalono, że komisye nie mogą wydawać **poleceń, ani rozkazów, ale mogą zwracać się z wezwaniem do rządu w sprawach, znajdujących się na porządku dziennym obrad komisyi.**

PODWYŻKA MNOŻNIKA CELNEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Min. przemysłu i handlu przygotowało rozporządzenie podwyższenia mnożnika celnego, który wyjdzie w tych dniach. Mnożnik ten dla przedmiotów luksusowych ma być podwyższony do **6000**, mnożnik normalny do **4000**, mnożnik ulgowy do **2000**. Ulgi celne dla herbaty i kawy mają **być zniesione.**

Niepewność rządu p. Sikorskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Charakterystyczne plotki pojawiły się w ciągu dnia w kuloarach sejmowych. Obiegają pogłoski, jakoby premier Sikorski miał wystosować do klubów N. P. R. i Piastowców list z zapytaniem **wyjaśnienia stosunku tych klubów do jego gabinetu.** Sfery miarodajne pogłoskę tej zaprzeczają i nadmieniają, że premier Sikorski ma zamiar przemówić w czasie dyskusyi finansowej. W każdym razie pojawienie się takiej pogłoski jest wysoce charakterystyczne dla niepewności obecnego gabinetu.

Minister skarbu o naprawie finansów Państwa.

Restytucya zasady oszczędności warunkiem równowagi gospodarczej. — Miernik cen hurtownych.

Warszawa. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po przemówieniu posła Osieckiego (PSL) **przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o zmianie przepisów o podatku dochodowym.** Bez dyskusyi przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o zezwoleniu gminie miasta Lwowa **na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 120 miljonów Mk.** Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o karach za nieprzyjmowanie marek polskich na G. Śląsku.

EKSPOSE MINISTRA GRABSKIEGO.

Następnie zabrał głos **minister Skarbu Grabski** i wygłosił wielkie ekspose finansowe. W pierwszej jego części oświadczył, że nie potępia żadnych ze swych poprzedników, albowiem usiłowania każdego z nich były próbami do poprawy stosunków. Zasadniczym celem jest uzyskanie równowagi budżetowej, a także **restytucya zasady oszczędności.**

Przed wojną w samych tylko bankach mieliśmy oszczędności, licząc na franki szwajcarskie złote, **1772 milionów**, a wogóle, to jest także w innych formach, było złożonych około **3 miliardy.** Dzisiaj w tych bankach jest **30 milionów,** a jeżeli do tego dodamy to, co się znajduje w P. K. O., w drobnych spółkach i kooperatywach, będzie **50 milionów. To jest rana najjaskrawsza** i najściślej z zagadnieniem skarbowem związana. Przywrócenie zasady oszczędności zostanie umożliwionem przez **przywrócenie wartości miernika.** Cel ten można osiągnąć jedynie przy pomocy **przeciętnego cennika hurtownego.** Oszczędności obywatelskie są nie tylko siłą gospodarczą obywateli, **ale i państwa i doprowadzą do zrównoważenia budżetu przez wprowadzenie miernika do podatków.** Obszerną drugą część mowy poświęcił min. Grabski, budżetowi.

Dochody są dziedziną — mówił minister — w której istnieje najwięcej niewspółmierności między stanem dzisiejszym a stanem przedwojennym. Gdyby dochody pierwszego półrocza 1923 uznać za miarodajne dla całego roku, otrzymalibyśmy cyfrę **597** milionów, t. j. więcej niż w roku ubiegłym, lecz mniej, niż Polska płaciła państwom zaborczym. Przedstawiony plan przewiduje podniesienie dochodów na rok 1925 do sumy **1417** milionów, nie licząc podatku majątkowego, z tym podatkiem zaś do **1657** milionów, wówczas, gdy zaborcom płaciliśmy **1273** miliony. Zwiększenie dochodów muszą wziąć na siebie podatki. W roku 1922 wynosiły one 411 milionów, w roku 1925 projektujemy **985** milionów, bez podatku majątkowego.

Pierwsze półrocze, chociaż lepsze od poprzedniego, **grozi deficytem 237 milionów na pokrycie zwyczajnego budżetu,** oprócz tego na ochronę państwa.

Cały nasz deficyt w ciągu najbliższych trzech lat wyraża się w sumie **1 miliard 333 miliony 547, z tego 600 milionów bierzemy na podatek majątkowy,** czyli że pozostanie już **732 miliony** deficytu. Z tego **500 milionów są to pożyczki i kredyty,** o które w ciągu dwóch i pół lat powinniśmy się postarać i uzyskać na rozbudowę naszych kolei i przedsiębiorstw państwowych. **Na pokrycie deficytu nadzwyczajnego potrzeba nam 110 milionów złotych w ciągu dwóch lat,** ale i to nie wystarczy wraz z owymi 600 milionami na sanacyę skarbu bez pożyczek i kredytów.

Pozostaje 123 milionów, dla których uważam, że niema potrzeby szukania pokrycia pożyczkowego, bo to są te miesiące, w których żyjemy. To tą to najfatalniejsze pożyczki w P. K. K. P. Kwintesencya całego planu doprowadza nas do przeświadczenia, że zadanie nasze nie jest niemożliwe do spełnienia. Sądzę, że tych 110 milionów na ściśle państwowe cele powinno się w ciągu 2 i pół lat znaleźć w kraju, więc na zagranicę wypadłoby tylko 500 milionów.

Niewątpliwie nad ekspose rozwinie się **obszerniejsza dyskusya, która zajmie prawdopodobnie 8 plenarne posiedzenia w przyszłym** tygodniu. Następna sobota, niedziela, poniedziałek (10—12) byłyby wolne od prac sejmowych, poczem prace sejmowe trwać będą bez przerwy do 29. bm.

Warszawa. P. A. T. Po przemówieniu min. Grabskiego marszałek zaproponował odroczenie dyskusyi nad ekspose p. **ministra skarbu do najbliższego posiedzenia. Wpłynęły dwa** wnioski nagłe klubu P. P. S. i N. P. R. o zabezpieczenie bytu rodzinom rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe. Motywowanie nagłości wniosku okazało się zbyteczne, wobec tego, że rząd złożył w tej sprawie projekt ustawy. Ze względu, że 15 marca jest terminem powołania, należy sprawę traktować jako nagłą i uznać wniesienie jej za pierwsze czytanie. Marszałek prosi komisyę wojskową o najprędsze załatwienie tego projektu, który postara się wnieść na najbliższe posiedzenie, które marszałek wyznacza na wtorek, godz. 4 po południu. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się pierwsze czytanie ustawy o powszechnej służbie wojskowej i o prawach szeregowych wojsk polskich, ewentualnie ustawy o naprawie skarbu i trzecie czytanie ustawy o opłatach stemplowych. Dalej sprawozdanie komisyi administracyjnej o przysiędze urzędników państwowych i dalszy ciąg dyskusyi nad ekspose p. ministra skarbu. Koniec posiedzenia o godz. 6.40 popołudniu.

Francuski minister wojny o niebezpieczeństwie niem.

Paryż. P. A. T. Minister wojny Maginot wygłosił wczoraj w Senacie dłuższe przemówienie w sprawie poboru rekruta i organizacyi armii. Minister zaznaczył, że Francya pragnie prowadzić politykę bezpieczeństwa i odszkodowań. Francya — mówił Maginot — usilnie pragnie pokoju, musi być jednakże silną, aby uniknąć powrotu wrogich działań, z powodu których tyle cierpiała. **Winniśmy mieć do dyspozycyi 32 dywizye,** na co potrzebne jest 18-miesięczna służba wojskowa.

Mowca przypomina, że **Niemcy dysponują Reichswehrą, złożoną ze 100 tysięcy ludzi, byłych żołnierzy, oraz prawdziwą armią kadr, które mogą szybko powiększyć w trójnasób stan liczebny Reichswehry, umożliwić postawienie na stopie wojennej w bardzo krótkim czasie 31 dywizyi.** Oprócz Reichswehry należy pamiętać o **Schutzpolizei, złożonej z 150 tysięcy byłych wojskowych,** mającej cechy istotnej organizacyi wojskowej.

Obostrzony stan oblężenia w Bochum.

Berlin. P. A. T. W Bochum ogłoszono **obostrzony stan oblężenia,** przyczem ruch uliczny ograniczono do godz. 4-ej popołudniu. **Aresztowano tu wiele osób, w tem 90 urzędników policyjnych,** których wydalono na terytoryum nieokupowane. Obsadzony został dworzec kolejowy w **Enger. Neueville Roestdorf, Mann, Erbem i Breitstein.** W Gelsenkirchen aresztowano 250 funkcyonaryuszy policyi zielonej.

Düsseldorf. P. A. T. Na skutek wypadków ostatnich dni i stanowiska zajętego przez radę miejską w Bochum władze okupacyjne nałożyły na miasto grzywnę w wysokości 35 milionów marek. Sumę tę ściągnięto już z kas miejskich. Wskutek podjętych przez władze wojskowe energicznych zarządzeń, sytuacya w Bochum, jak się zdaje, znacznie się poprawiła. Ton dzienników, które znów się pojawiły, jest o wiele bardziej umiarkowany. Burmistrz wzywa mieszkańców do powstrzymania się od wszelkich niewłaściwych manifestacyi. Aresztowano brygadyera policyi, który usiłował włączyć się do francuskiego wojskowego telefonu.

Berlin. P. A. T. Pisma donoszą z Moguncyi: Pierwszy burmistrz miasta Birmasens Stolbe został zasądzony przez sąd wojenny sztabu armii nadreńskiej za nieposłuszeństwo wobec rozkazów delegata policyi nadreńskiej na **4-y lata więzienia i 10 milionów** marek grzywny pieniężnej.

BANKI NIEMIECKIE BOJKOTUJĄ WALUTĘ FRANCUSKĄ.

Berlin. P. A. T. Jak donosi „Vossische Ztg.“ banki akcyjne postanowiły nie przyjmować **od osób prywatnych wpłat dokonywanych w banknotach francuskich i belgijskich,** oraz nieprzyjmować tych banknotów nawet pod zastaw.

Wykrycie olbrzymich defraudacyi wojsk.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisya kontroli intendantury wojskowej wpadła na **ślad wielkich nadużyć,** a mianowicie **setek milionów Mkp.** Bezpośredni sprawy zostali **aresztowani. Skradzione miliony lokowali defraudanci w nieruchomościach** zakupując młyny, folwarki i t. p. Do spółki **usiłowali oni wciągnąć przedstawicieli świata handlowego a nawet bankowego.**

Ze względu na toczące się dochodzenia nie można narazie podać bliższych szczegółów.

Skargi polskiej ludności na ucisk litewski

Wilno. (A. W.) Po przezwyciężeniu trudności zajęcia przyznanego Polsce części pasa neutralnego, władze polskie przystąpiły do szybkiej **organizacyi władz lokalnych,** wyznaczając stałe posterunki policyjne, mianując sołtysów i przeprowadzając łączność z najbliższemi urzędami samorządowymi. Niemal wszędzie władze polskie spotykały się z wielką przychylnością ludności.

Od pierwszej chwili zajmowania przyznanej Polsce części pasa neutralnego, do przedstawicieli władz polskich **przybywały delegacye z szeregu miejscowości, położonych w obrębie Litwy kowieńskiej, prosząc o ratunek i ochronę przez uciskiem Litwinów.** W ciągu dni ostatnich wpłynęły gremialne petycye wsi Kiedyliszki, Haniszyszki, położone o 14 km. w głąb terytoryum litewskiego, oraz od wsi Dumieliszki, Wysoki Dwór, położonych w odległości 20 klm od linii podziału pasa neutralnego.

Litwini w czasie przejmowania pasa neutralnego przez władze polskie zachowywali w stosunku do ludności stanowisko wyczekujące.

Sporny teren w pasie neutralnym.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada Ligi narodów zwróciła się do delegacyi polskiej z żądaniem **wyjaśnienia w sprawie linii granicznej na odcinku pomiędzy linią umowy suwalskiej a pasem neutralnym.** Chodzi tu o przestrzeń 10 km., **której los nie był prawnie rozstrzygnięty.** Leży ten teren nad rzeką Mereczanką. Jak wiadomo, zajęcie tego terenu nastąpiło w ten sposób, że Polacy zajęli jeden brzeg rzeki, a Litwa drugi. Delegacya polska udzieli w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień.

Sprawa granic Polski w komisyi ekspertów.

Warszawa. (Telef. wł.) Konferencya ambasadorów **odesłała sprawę naszych granic wschodnich do komisyi ekspertów, której przewodniczy Laroche.** Z dyskusyi, która się toczyła, można wnosić, że propozycya francuska co do uznania **granicy ryskiej, będzie niewątpliwie przyjęta.** Mocarstwa niczego nie kwestyonują. Lord Creve ubolewał, że autonomia, przyznana Wschodniej Małopolsce, jest za ciasna. Jeżeli zatem mocarstwa zatwierdzą nasze granice, to postawią pewne warunki w tym względzie. Co do granicy litewskiej, to Radzie ambasadorów raport złoży p. Chardigny.

Z sejmu śląskiego.

Katowice. P. A. T. Na posiedzeniu sejmu śląskiego odesłano do komisyi wniosek rady wojewódzkiej w sprawie ustawy **o stypendyach dla śląskiej młodzieży szkolnej,** w sprawie ustawy **o podwyższeniu rent powstańczych** i wojskowych oraz wniosek rady wojewódzkiej w sprawie ustawy o **opodatkowaniu oleju mineralnego.** Następnie wysłuchano sprawozdania komisyi szkolnej o wniosku nagłym ks. Brzuski i to w sprawie **wydawnictwa książek szkolnych w województwie śląskiem.** W drugiem czytaniu przyjęto sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie załatwienia rozporządzenia wojewody o **utworzeniu dyrekcyi policyi w Katowicach, Królewskiej Hucie i Bielsku** oraz rozporządzenie wojewody w sprawie organizacyi policyi w województwie śląskiem. Przyjęto w trzeciem czytaniu sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie ustawy o **uposażeniu wojewody,** wreszcie Izba omawiała sprawę zarzutów, podniesionych przez pisma polskie w województwie górnośląskiem przeciwko śląskiej centrali zakupów. Następne posiedzenie w środę.

„BRUDERSCHAFT“ LEWICOWY POD PATRONATEM PREMIERA.

Warszawa. (Telef. wł.) Jeden z porannych dzienników pod charakterystycznym tytułem „Programy polskie współczesne“ donosi, iż wczoraj w salonach prezydyum Rady ministrów odbyło się **zebranie, urządzone przez premiera,** na które zaproszono prezydya wszystkich klubów, które popierają rząd. Byli tam również **przedstawiciele mniejszości narodowych** i oczywiście **towarzysz Hartleb.** Zebranie trwało do godz. 2 w nocy. Nastrój — pisze ów dziennik — panował bardzo ożywiony i serdeczny. **P. Witos wypił „bruderschaft“ z Thuguttem a Diamand z Ukraińcami.**

EGZAMINOWANIE URZĘDNIKÓW PAŃSTW.

Warszawa. (A. W.) „Rzeczpospolita“ donosi, że gen. Sikorski zwrócił się z listami do wszystkich ministrów, czy nie uznają za konieczne ustanowienia **dla kandydatów na urzędników grup referendarskich, podreferendarskich i rachunkowych, składania egzaminów gałęzi służbowej.** Generał Sikorski uprasza o rychłe przedstawienie wniosków.

Nagroda dla żydowskich szynkarzy

Nasze obawy, iż zabiegi żydowskich szynkarzy o udaremnienie ustawy antialkoholowej osiągną zamierzony cel — nie były, niestety, płonne. Rada ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy antialkoholowej, który uwzględnia protesty i żądania szynkarzy żydowskich. Między innemi nowela wprowadza **zmniejszenie liczby mieszkańców, przypadających (po redukcyi) na 1 szynk z 2.500 na 1000 i ustanawia**, jako ostateczny termin likwidacyi redukować się mających szynków, **koniec roku 1924 (!)**. Dalej wprowadza zamiast dotychczasowych 2½% zawartości alkoholu w napojach dopuszczanych do wolnego obrotu. **4% tej zawartości**, dopuszcza do udziału w ciałach urzędowych, mających rozstrzygnąć o redukcyi szynków, także przedstawiciela przemysłu i handlu, czego dotąd nie było, **dozwala na wyszynk napojów alkoholowych w niedziele i święta od chwili ostatniego nabożeństwa** i na wyszynk napojów alkoholowych w bufetach na dworcach kolejowych.

Słowem ustawa antialkoholowa po przyjęciu tej noweli przez Sejm stałaby się fikcyą, a redukcya szynków, tak zresztą bardzo ograniczona, miałaby się zacząć dopiero za dwa lata! To też byłoby skandalem, gdyby Sejm tę nowelę uchwalił. Może rząd gen. Sikorskiego musiał w ten sposób spłacić żydom weksel za poparcie, ale w Sejmie znajdzie się chyba większość, która nie dopuści, aby Polską rządzili szynkarze żydowscy! Ustawa, mająca na celu zwalczanie klęski alkoholizmu, musi być wykonana w całej rozciągłości — choćby to się nie podobało pijawkom żydowskim, żyjącym z rozpajania i demoralizowania ludu polskiego.

Stulecie urodzin Pasteura w Uniw. Jagiel.

Stuletnią rocznicę urodzin wielkiego Francuza i wielkiego dobroczyńcy ludzkości uczciła Wszechnica Jagiellońska w dniu wczorajszym uroczystą akademią w Auli Uniwersytetu z udziałem tłumnie zebranej publiczności i młodzieży akademickiej.

Na wstępie rektor Natanson skreślił życiorys znakomitego biologa, poczem prof. Marchlewski przedstawił działalność Pasteura na polu chemii. Monumentalne jednak zasługi położył Pasteur w dziedzinie bakteryologii i tym właśnie zasługom poświęcił swe przemówienie prof. Klecki. Pasteur był pierwszym, który zbadał przyczyny chorób zakaźnych, torując tem samem drogę do skutecznego ich zwalczania. On to wprowadził do nauk lekarskich niebywałą przedtem ścisłość, która sprawiła, że t. zw. teorye lekarskie upadły, powstała natomiast medycyna jedna na całym świecie cywilizowanym. Dzięki tej ścisłości nauki lekarskie już nie tylko nie czerpią z nauk innych, ale spłacają zaciągnięte u nich długi, a nawet pod ich wpływem powstają nowe gałęzie wiedzy, jak np. w dziedzinie chemii (chemia kolloidów). Wreszcie wspomniał mowca o ścisłych związkach łączących nasz kraj z ojczyzną Pasteura.

Następnie przemawiał doc. Dr Gieszczykiewicz, który zilustrował na przykładach znaczenie prac Pasteura dla postępu nauk lekarskich. Wynikiem jego badań było wprowadzenie t. zw. postępowania anty- i aseptycznego do chirurgii i położnictwa, co wywarło zasadniczy wpływ na zatamowanie kolosalnej przedtem śmiertelności w szpitalach i klinikach. Zasługą Pasteura było też odkrycie najważniejszych bakteryi ropotwórczych. Najznakomitszym rezultatem, jaki Pasteur osiągnął w tym dziale, było opracowanie metody szczepienia przeciwko wściekliznie, chorobie bezwzględnie śmiertelnej.

Szczepionka Pasteura, zastosowana w medycynie, uratowała mnóstwo istnień ludzkich, którym groziła śmierć niechybna.

Na tem uroczystą akademię zakończono.

Wśród obecnych na sali zauważyliśmy: Księcia Biskupa Sapiehę, Ks. Biskupa Nowaka, prezydenta miasta Federowicza, gen. Cikla, starostę Dra Bala oraz cały szereg wybitnych osobistości ze świata naukowego i literackiego.

Echa.

Hańba im!

Z powodu zamieszczonego w „Głosie Narodu" spisu realności krakowskich, które przeszły w ręce żydowskie, „Myśl Narodowa" pisze:

„W Krakowie Polacy są już tylko lokatorami. Przez czas okupacyi austryackiej nie przeszło tyle domów i gruntów w ręce Gonokoków z Ghetta, ile za cztery lata panowania Piłsudskiego. Za lat dziesięć cały Kaźmierz, Dajwór i Stradom będzie mieszkał w śródmieściu, a was wyrzucą na Grzegórzki, na Podgórze, na Kleparz, na Dębniki!... A kiedy w r. 1935 prezydent miasta Haecker postawi wniosek, aby ulicę Królowej Jadwigi przemianować na ulicę Estery, w żydowskiej Radzie miejskiej nikt już nie będzie się śmiał sprzeciwić. Sic itur ad Erec Polisrael! Hańba wam sprzedawczyki! Po trzykroć hańba! Do dziesiątego pokolenia hańba!"

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

Nieprawdziwem jest doniesienie „Głosu Narodu", że dom przy ul. Szujskiego l. 6 sprzedałam żydowi Lewkowiczowi, natomiast prawdą jest, że dom ten sprzedałam p. Dr. Abłamowiczowi, koncypientowi adwokackiemu, rzekomo dla jego siostry. Fakt zaś, że p. Abłamowicz w niespełna pół roku odsprzedał dla zysku dom ten żydowi powinien być tem bardziej napiętnowany, że **mnie wprowadził w błąd, gdyż mając do wyboru pomiędzy kilku oferentami żydowskimi, wolałam sprzedać dom ten za mniejszą cenę katolikowi i Polakowi.**

Marya Bujasowa.

Od Redakcyi: Wiadomość o sprzedarzy domu żydowi zaczerpnęliśmy z wykazu Miejskiego Urzędu Statystycznego. Okazuje się — po zbadaniu sprawy, że mamy tu do czynienia z faktem kupna, celem odsprzedaży (względnie cesyi) żydowi... Rola, jaką p. Abłamowicz odegrał w tej sprawie, jest chyba jasną dla polskiej ludności miasta. Nazwisko to powinni sobie zapamiętać polscy właściciele realności, do których jeszcze p. Abłamowicz z ofertą kupna może się zgłosi.

Ruch chrześć.-demokratyczny.

Zebranie w sprawie Kasy chorych.

We środę, dn. 7 marca b. r. o godz. 6-tej wieczór, odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego L. 11 zebranie delegatów wszystkich organizacyi chrześcijańsko-narodowych miasta Krakowa, poświęcone omówieniu sprawy miejskiej Kasy chorych. Referuje poseł do Sejmu p. Puchałka. Organizacye chrześcijańsko-narodowe tak pracodawców jak i ubezpieczonych proszone są o wysłanie swych delegatów. Ze względu na ważność sprawy koniecznem jest, by każda organizacya delegowała swego przedstawiciela.

Tydzień akademicki.

Dziś rozpoczyna się w Krakowie „Tydzień Akademika" porankiem akademickim w sali Starego Teatru o godz. 11 i pół przed poł. W program wchodzi: przemówienie rektora U. J. Natansona oraz produkcye p. Jaworzyńskiej, artystki opery, p. Wiktora Łabuńskiego, pianisty oraz Chóru akademickiego. Przy fortepianie dyr. Bolesław Wallek-Walewski. Dzisiaj również rozpoczyna się w pierwszorzędnych kawiarniach i restauracyach publiczna zbiórka w formie sprzedaży cegiełek na budowę Domów akademickich. Począwszy od jutra, we wszystkich sklepach i instytucyach handlowych oraz przemysłowych będą pobierane na specyalne bloczki dobrowolne datki obywateli na rzecz Towarzystw dostarczających pomocy materyalnej młodzieży. We środę, tj. dnia 7 b. m. odbędzie się w Starym Teatrze wielki koncert z udziałem pp. Jefimcowej, Kozłowskiego i Czernego.

Sądzić należy, że w zrozumieniu wielkiej doniosłości akcyi akademickiej, obywatelstwo usilnie poprze wszystkie w związku z „Tygodniem akademika" odbywające się imprezy. Protektorat nad „Tygodniem akademika" objęli: Prezydent Rzplitej Wojciechowski, marszałkowie Trąmpczyński i Rataj, premier Sikorski, szef sztabu Piłsudski i wojewoda Gałecki.

Pierwsze datki na rzecz „Tygodnia akademika".

Wczoraj na ręce Centrali Stow. Ak. Sam. złożyła firma A. Piasecki, Sp. Akc. Fabryka czekolady kwotę pół miliona marek polskich na rzecz budowy Domów akademickich, zamiast sprzedaży cegiełek w lokalach firmy. Pozatem wpłynęły na rzecz Tygodnia większe kwoty w łącznej sumie około miliona marek.

KRÓLEWNA.

Mam szatki z marzeń tęczowe
I smoka swego mam — wiecie?
Smok z drzewa śmieszną ma głowę
I dziwne prążki na grzbiecie.

Zrodzonam z starej canzony,
Czy z klechdy znanej od wieka
Co czar subtelny, wyśniony
Na szarą dolę nawleka.

Więc płynę lekko a zwiewnie
Przez kraj ułudy i echa, —
Tłum hołdy składa królewnie
Zaś smok się tłumom uśmiecha.

Za mną baśń idzie i śpiewa
O mnie — i smoku mym — z drzewa. —

Danuta Bursówna.

Sprawy miejskie.

Z komisyi cennikowej.

Wczoraj w południe miejska komisya cennikowa pod przew. wiceprez. m. Bobrowskiego obradowała nad cennikami, wniesionymi znowu przez cechy piekarzy, rzeźników i masarzy. Na wstępie konferencyi naczelnik Wydziału III B., radca Hajdukiewicz, stwierdził, że najpoważniejsze nawet firmy masarskie w Krakowie trudnią się pokątną sprzedażą wyrobów masarskich pośrednikom zamiejscowym, którzy wywożą z miasta ogromne ilości tych artykułów głównie na G. Śląsk. Cena, po jakiej masarze krakowscy sprzedają pośrednikom swe wyroby, przenosi w dwójnasób cennik krakowski. Władze winny przeprowadzać jak najsurowszą kontrolę po dworcach kolejowych i na rogatkach, by nie dopuścić do ogałacania miasta z tłuszczów i wędlin.

Następnie naczelnik wydziału aprowizacyjnego p. **Ćwiertniewicz** odczytał pismo Gwarectwa węglowego w Jaworznie do Prezydyum miasta, zawiadamiające o ogromnem podrożeniu węgla. Wobec nieuzasadnionej 140-procentowej podwyżki, Prezydyum miasta odniesie się w tej sprawie do Warszawy. Również Zarząd dóbr w Nisku zawiadomił o podwyższeniu cen za drzewo wskutek podrożenia kosztów przewozu i robocizny. Sekr. Ćwiertniewicz zaznaczył, że gmina m. Krakowa ma zakontraktowanych w Nisku jeszcze 400 wagonów drzewa i że w najbliższym tygodniu przyjeżdża do Krakowa przedstawiciel Zarządu dóbr Nisko, celem zawarcia z gminą nowej umowy na dostawę drzewa. Obecnie magazyny miejskie rozporządzają zapasem 50 wagonów drzewa.

Delegat akcyzy miejskiej zawiadomił Komisyę, że na skutek zarządzenia województwa krakowskiego organa akcyzy przeprowadzają kontrolę ksiąg kasy targowej.

Nowe cenniki.

Wkońcu Komisya przystąpiła do rozpatrzenia kalkulacyi przedstawionych przez referenta aprowizacyjnego Dr Niedziałkowskiego i ustaliła następujące ceny. Mięso: Za 1 kg. wołowiny z dokładką 6200 Mkp. (rzeźnicy żądali 6400), bez dokładki 7410 Mkp. Ceny innych gatunków mięsa ogłoszone będą po uwzględnieniu pewnych poprawek w kalkulacyi. **Tłuszcze i wędliny podrożono o 10% ostatnio ustanowionych cen.**

Nowe cenniki wejdą w życie po zatwierdzeniu ich przez województwo, co ma nastąpić jutro, t. j. w poniedziałek.

KRONIKA.

ULGI DLA AKADEMIKÓW PRZY ĆWICZENIACH WOJSKOWYCH.

„Kuryer" warszawski dowiaduje się, że sprawa odroczenia terminu ćwiczeń akademików została przez władze wojskowe przychylnie potraktowana. W najbliższych dniach należy spodziewać się odpowiednich obwieszczeń.

Referat naukowy komitetu wykonawczego 2-go ogólnego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej podaje do wiadomości ogółu studentów, że termin składania podań do P. K. U. o odroczenie ćwiczeń wojskowych upływa dla szeregowców dnia 5 b. m., a dla oficerów dnia 10 b. m.

PRZED ZAMKNIĘCIEM KINOTEATRÓW.

Wczoraj w prezydyum miasta odbyła się konferencya członków prezydyum przy udziale dyr. Magistratu, Grodyński i dyr. miejskiej Izby obrachunkowej. Krzyżanowskiego, na której rozpatrywano sprawę ewentualnego odroczenia poboru 80% podatku gminnego od biletów wstępu do kin. Wobec kłopotów finansowych gminy, postanowiono nie przychylić się do prośby właścicieli kin, lecz rozpocząć pobór nowego podatku z dniem 5 b. m.

Jak się dowiadujemy, na skutek odmownego załatwienia tej sprawy przez Magistrat, właściciele kin zamierzają w najbliższych dniach zaprzestać przedstawień w teatrach świetlnych.

ROZDZIAŁ PARCELEK.

Od dnia 5 do 17 b. m. będą rozdzielone parcelki w Dębnikach, oraz na gruntach pofortecznych. Kto z dotychczasowych użytkowców reflektuje na otrzymanie w roku bieżącym parcelki, zechce zgłosić się do Magistratu. Równocześnie zawiadamia Magistrat, że parcelki w t. zw. „Oleandrach" zostały zniesione, a na Błoniach m. w Dz. XIII zredukowane do 200 parcelek po 200 m. kwadr., z powodu konieczności przywrócenia Błoń m. do pierwotnego stanu, jakoteż z powodu częściowego odstąpienia odnośnych gruntów pod budowę gmachów uniwersyteckich i Muzeum Narodowego.

CENĘ PAPIERU ROTACYJNEGO

podwyższyły znowu na marzec b. r. polskie fabryki krajowe o 65%! Wagon papieru rotacyjnego (gazetowego), który kosztował w styczniu 15 milionów, kosztować będzie w marcu około 43 miliony marek. Dotychczas, niestety, nie słychać nic o zamierzeniach rządu, celem ukrócenia tego paskarstwa, które będzie musiało za sobą pociągnąć ruinę dzienników polskich.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD MASONERYI W WARSZAWIE.

Przed dwoma laty powstało w Warszawie „Stowarzyszenie wolno myślicieli", wśród którego założycieli był i niefortunny kandydat na prezydenta Rzplitej, Jan Baudouin de Courtenay, senator socyalistyczny Posner i inni. Z ramienia tego Stowarzyszenia jeździł niedawno jeden z członków Stowarzyszenia, D. Jabłoński, do Brukseli i tam porozumiewał się z Radą międzynarodową organizacyi „wolnomyślnych" w celu ustalenia porządku dziennego „międzynarodowego zjazdu wolnej myśli", który się ma odbyć w lipcu b. r. w Warszawie.

Głównymi punktami zjazdu będą: 1. szkoła i religia; 2. sumienie i państwo. Niechybnie zjazd ten będzie miał na celu zapoczątkowanie walki religijnej w Polsce.

Kraków, 4 lutego.

NOWA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI. W dniu dzisiejszym (niedziela) zostanie o godz. 11 rano w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim otwarta 26-ta wystawa Tow. artystów polskich „Sztuka". W wystawie tej biorą udział: Axentowicz, Fałat, Filipkiewicz, Hosmen, Jarocki, Pieńkowski, Mehoffer, Ostrowski, Weiss, Prona szko, Karpiński, Kamocki, Kamińska, Popławski i wielu innych. Prof. Dunikowski wystawił kolosalnych rozmiarów rzeźbę p. t. „Bolesław Śmały", która na polskiej wystawie w Paryżu obudziła ogromne zainteresowanie.

O POPIERANIE PRASY KATOLICKIEJ. Zebranie Krak. Koła Tow. popierania prasy katolickiej odbędzie się w poniedziałek 5 b. m. o godz. 6 wieczorem w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego l. 11. Na porządku dziennym sprawozdanie z rozwoju organizacyi i referat o programie dalszej akcyi.

WIECZÓR POL. ZWIĄZKU UCZNIÓW RĘKODZIELNICZYCH z Półwsia i Zwierzyńca odbędzie się dziś (niedziela) 4 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Katol. Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37. Dochód z wieczoru przeznaczony na budowę domu własnego na Zwierzyńcu.

FERYE WIELKANOCNE w roku bieżącym w szkołach będą trwać dni 13, a to od dnia 28 b. m. do 9 kwietnia. W klasie VIII, gdzie zdawane będą matury, ferye będą skrócone.

POŁĄCZENIA TELEFONICZNE Z BUDAPESZTEM. Izba handlowa w Krakowie przedłożyła zarządowi poczt wniosek o przywrócenie komunikacyi telefonicznej Krakowa z Budapesztem. Przedsiębiorstwa interesowane winne podać Izbie przybliżoną ilość rozmów, które zamierzają przypuszczalnie prowadzić dziennie z Budapesztem.

ŚLEDZTWO SĄDOWE W SPRAWIE ZAKWESTYONOWANEGO CUKRU. Jak się dowiadujemy, śledztwo sądowe w sprawie 150.000 kg. cukru, zakwestyonowanego w magazynach Małopolskiego Związku cukrowni w Krakowie, postępuje bardzo powoli. Wobec pewnych tłumaczeń się ze strony Związku cukrowni, władze sądowe odniosły się wczoraj do Ministerstwa skarbu w Warszawie. Decyzya co do zakwestyonowanego cukru zależeć będzie od odpowiedzi na wątpliwe kwestye, które wyjaśnić ma Ministerstwo.

Z Polski i ze świata.

MILIONÓWKA. Podczas wczorajszego ciągnienia padła wygrana na Nr. 2.752.214, zakupiony przez Towarzystwo ubezpieczeń „Przyszłość" w Warszawie.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE. P. A. T. donosi: W dniu 2 b. m. państwowy Urząd pośrednictwa pracy wysłał na roboty regulacyjne, zorganizowane przez miasto, około 400 ludzi, a w sobotę 500. W przyszłym tygodniu liczba zatrudnionych robotników powiększy się do 1000, a magistrat otrzymał już od Ministerstwa skarbu przeszło 100 milionów na ten cel. Dnia 2 marca wydano około 3000 bonów na obiady bezpłatne.

PODATEK OD WIDOWISK NA UTRZYMANIE TEATRÓW. „Kuryer Polski" donosi: W związku z przyznaniem magistratowi stoł. miasta Warszawy subsydyum na prowadzenie opery warszawskiej, rząd w swoim czasie powołał dla zbadania stanu gospodarki miejskiej komisyę, na której czele stoi dyrektor departamentu, Skotnicki. Komisya ta doszła do przekonania, że stosunek władzy miejskiej do teatru powinien być unormowany na podstawie przeznaczenia części wpływu podatków od widowisk na utrzymanie teatrów. Gdyby fundusze z tego źródła nie wystarczyły, resztę potrzebnej sumy dawałby skarb państwa, jako subwencyę.

DOM POLSKI W GDYNI. Liga żeglugi polskiej, chcąc ugruntować swe wpływy i znaczenie nad brzegami Bałtyku, postanowiła wznieść w Gdyni, t. j. w tej miejscowości nad naczem morzem, do której ściągają dziś mieszkańcy wszystkich zakątków Polski, „Dom Ligi", pomyślany na wielką skalę. Mają się w nim znajdować: sala dla posiedzeń, odczytów i zabaw, czytelnia i biblioteka, muzeum rybackie i morskie, oraz Klub Ligi. Ażeby zabezpieczyć dochód Lidze, zamierzone jest również pomieszczenie kinematografu, kilku sklepów i mieszkań. Plac pod budowę domu Liga otrzymała od Ministerstwa rolnictwa bezpłatnie, z różnych stron napływają ofiary prywatne, jednak na pokrycie kosztów, wynoszących przeszło 200 milionów, potrzebna jest pomoc ogółu społeczeństwa. O tę pomoc prosi gorąco Zarząd Ligi, nadmieniając, że w domu Ligi wmurowana

Znaczenie „Wesela" Wyspiańskiego.

...Już to nie miał Wyspiański szczęścia do Warszawy, specyalnie jednak nie miało go „Wesele". Trzy dotychczasowe próby przedstawienia tego arcytworu w Warszawie, to według relacyi samych warszawskich, na ogół bardzo pobłażliwych sprawozdawców, trzy skandaliczne kompromitacye. Ukoronowaniem zaś tych kompromitacyi miało być ostatnie (z 6 grudnia ub. r.) wznowienie w „Teatrze Polskim" p. Szifmana, od początku do końca służąc typowym przykładem, jak się „Wesela" absolutnie pojmować ani grać nie powinno!

Wychodząc z założenia, że ujęty w „Weselu" moment psychiki narodowej przeżył się już dawno, spróbowano odświeżyć koloryt dzieła, przez nawrót do jego strony anegdotycznej, przez podkreślenie motywów realistycznej satyry i groteskowej karykatury, przez przypomnienie tej całej „plotki o Weselu", stanowiącej w gruncie rzeczy materyał przypadkowy, o przemijającej i minimalnej dla istotnego znaczenia dzieła wartości. Jest nam bowiem najzupełniej obojętnem, czy każda z występujących w dramacie osób może się wykazać autentycznym rodowodem, czy nie, jak również w niczem nie zmieni artystycznej charakterystyki np. takiego Pana Młodego, wyjaśnienie, że sportretowany w tej postaci Lucyan Rydel, swoje „zbliżenie do ludu" pojmował w ten sposób, iż chodził w konkury boso i z zawiniętemi spodniami, że pokazywał wszystkim kto chciał i kto nie chciał, iż nie nosi spodniej bielizny, że nawet na wizycie w mieście zdejmował z przyzwyczajenia buty itd. itd. Dla nas obowiązująca jest jedynie charakterystyka przez autora w dziele jego ujęta, bez względu na to, czy przedstawia fotograficznie wierne odtworzenie żywego pierwowzoru, czy też zgoła nie znajduje żadnego odpowiednika w realnym świecie. Dla Wyspiańskiego świat i życie było teatrem, a teatr światem i życiem. W spojrzeniu poety-dramaturga na otaczających go ludzi i rozgrywające się na płaszczyźnie współczesności wydarzenia tkwił już podstawowy filtr dramatyczny, zaczyn konstrukcyi teatralnych. Dowodów na stwierdzenie tego wrodzonego instynktu dramatyzowania znajdujemy całe mnóstwo w listach, wspomnieniach, wierszach.

Oto np. urywek z listu do K. Maszkowskiego (12 grudnia 1890). Opisując swój pobyt w pracowni przyjaciela Mehoffera, gdzie tenże pokazywał kopję aktu konfederacyi targowickiej z podpisami m. inn. Szczęsnego Potockiego — ujmuje Wyspiański swe wrażenia w następujące słowa: „Doprawdy dreszcz przechodzi na wspomnienie tego aktu i kiedy się widzi taki straszny dowód w rękach. Ciemno już było w całej sali, tylko jedna świeca się skrzyła i jakieś płomienne iskry z niej wylatywały. **Zdawało mi się, że to duchy targowiczan przyszły się dopominać o swą hańbę do jego pracowni; cały jego obraz stanął mi przed oczyma, zdawało mi się, że widzę jak wchodzi** Szczęsny do tej sali, jak przesuwa się cień jego ku środkowi"... itd. (Lamus 1909).

Analogiczny moment notuje list do p. A. Chmiela z 15 sierpnia 1904 gdzie Wyspiański polecając temuż uczęszczanie na zakopiańskie konserwatoryum Feldmana (wydane później w książce pt. O twórczości Wyspiańskiego i Żeromskiego wykłady z dyskusyami), pisze: „Niech Pan sobie wyobraża, że oni grają tekst, który ja dla nich napisałem i że grają tak, jak ja to wyreżyserowałem. I niech Pan zauważy tych Satyrów, co rzędem poza nimi stoją i obserwują i patrzą, a po ich odejściu swoje grają". (Miesięcznik literacko-artystyczny 1911).

Wśród licznych tego rodzaju przykładów najklasyczniejszym może jest pełen aktywnego, dramatycznego ujęcia znany opis katedry w Reims. Wszystkie zaś te przykłady dowodzą, że instynkt dramatyzowania w połączeniu z wizyjnym charakterem wyobraźni Wyspiańskiego był podstawowym elementem jego psychiki twórczej oraz punktem wyjścia przeważnej części kompozycyi dramatyczno-scenicznych, a specyalnie takich utworów, jak „Wesele" i „Wyzwolenie"

Z dotknięciem tego problemu, wyrażonego w stosunku twórcy do współczesności, dochodzimy do podstawowych fundamentów Teatru Wyspiańskiego, do moralnych założeń jego ideowej konstrukcyi, związanych ściśle z reformatorską odrębnością artystycznej formy.

Starogrecki dogmat obrzędowej liturgii dramatycznej, ów arystotelesowski kanon „oczyszczenia — katharsis" w specyalnej interpretacyi Szekspirowego teatru-sądu (Hamlet) zostaje podjęty przez Wyspiańskiego w wyznaniu artystycznej wiary, według której „przeznaczeniem teatru jak dawniej, tak i teraz było i jest służyć niejako za zwierciadło naturze, pokazywać cnocie, własne jej rysy, złości żywej jej obraz, a światu i duchowi wieku postać ich i piętno".

Oto jedyny klucz i najwłaściwszy drogowskaz do zrozumienia znaczenia „Wesela" i ujęcia jego ideowych założeń. W takiem zaś moralnem uprawnieniu wewnętrznej konstrukcyi swego Teatru staje się Wyspiański w przedziwnie intuicyjny, a zapewnie w zgoła nieświadomy sposób kontynuatorem i reformatorem najświętszych tradycyi starożytnego teatru polskiego, o którego posłannictwie mówi K. Wł. Wójcicki („Teatr starożytny w Polsce", Warszawa 1841, Tom I., str. 65): „Teatr publiczny u nas (w odróżnieniu od teatru lwowskiego, prywatnego — instytucyi czysto rozrywkowej) oprócz głównej myśli poprawy obyczajów i obrzydzenia występków, służył za zwierciadło opinii narodu i wyszydzenie tego wszystkiego, co tylko tę opinię obrażało". Idei tej służyły obrzędowe widowiska średniowiecza, misterya, moralitety, dyalogi, cały szereg sztuk opartych na aktualnym problemie narodowym. Na tej samej społeczno-moralnej zasadzie ufundowany został zrąb „Odprawy posłów greckich" Kochanowskiego, w jego najistotniejszej części, w tym „krzyku, który jest z pokolenia", w tem wołaniu o ratunek, o naprawę, o plewienie zła, tkwiącego w zbiorowej psychice narodowej. Jakże stąd blisko do „Wesela" i do założeń teatru Wyspiańskiego!

„Oto urasta scena i sala widzów, — teatrum do sali sądowej, — gdzie sztuka, dramat, artyzm sądzi i takie bierze nuty, — że jak na wędę sumienia na wierzch wydobywa" — pisze Wyspiański o teatrze Hamleta dla oznaczenia, jakie to stanowisko teatrowi przyznawał Szekspir, jaką to wagę i rolę mu przypisywał i jak wysoko go stawiał.

Poeta urasta do roli oskarżyciela, teatr staje się salą sądową, a dramat nabiera walorów rozprawy prokuratorskiej i publicznej spowiedzi grzechów narodowych. A ów oskarżycielski, skargowski stosunek do współczesności ujęty jest nie z punktu widzenia sensacyjnej aktualności i przemijającej chwili, lecz w jak najgłębszym trwałym rzucie myśli — „sub specie aeternitatis".

Stąd też zawarty w „Weselu" obraz, to nie obraz chwili, dziś dla nas już do przeszłości należącej, to nie przeżyty moment psychiki zbiorowej, obecnie już do historyi należący. Zapewne, że „Wesele" z jej anegdotyczno-aktualnemi motywami, właśnie z tym całym aparatem „plotki", najfatalniej przez Schifmana i Boya użytej, przeżyć się może i już się zaczyna przeżywać. Zmarnieje „Wesele-plotka", „Wesele-anegdota", zostanie „Wesele-mysteryum" ze spowiedzią narodowych grzechów, z gryzącą satyrą wymierzoną przeciw odwiecznym błędom i wa

będzie tablica z wyszczególnieniem firm i osób, które przyczynią się do budowy domu.

CENA GAZET ŻARGONOWYCH. Od 1 b. m. podrożały dzienniki żargonowe, ale nie jednakowo, pomimo jednakowych rozmiarów. Tak więc „Moment" i „Hajnt", pisma o czterech kolumnach, kosztują 700 mk. Natomiast ortodoksyjny „Jud" i bundowska „Folkscajtung" po 600 mk.

KRADZIEŻ 100 MILIONÓW MAREK. Nasz korespondent z Zagłębia donosi nam: Niemałą sensacyą dla całego Zagłębia była kradzież 100 milionów marek. Pieniądze te zrabowane zostały parę dni temu przez bandytów górnośląskich czarno-giełdziarzom, między którymi znajdowali się dwaj znani w Sosnowcu rzeźnicy. Bandyci wtargnęli do mieszkania znanego czarno-giełdziarza, Frajmana i zastawszy tam kilku innych waluciarzy i szmuglerów, zrabowali im ogółem 100 milionów marek polskich. Można już z tego wywnioskować, ile w Zagłębiu kryje się miliardów po norach różnych Frajmanów. Kto je robi? Po pierwsze handlarze walutą, po drugie — szmuglerzy złota i srebra do Niemiec, po trzecie—szmuglerzy bydła przez Beskidy do Czech, po czwarte — zwyczajni paskarze, którzy wobec spadku marki, nie wiedzą, jakie już brać ceny za żywność. To też robotnicy niedawno urządzili olbrzymią demonstracyę przed gmachem Rady zjazdu przem. górn. i hutn. w Dąbrowie, domagając się sądów doraźnych na paskarzy.

ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKÓW SPIRYTUSU. „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że władze austryackie wdrożyły śledztwo przeciwko 20 osobom, przeważnie szefom firm i ekspedytorom, o przemycanie spirytusu z Czechosłowacyi przez Austryę do Polski. W Lundenburgu skonfiskowano 22 wagony spirytusu, które były zadeklarowane jako dwuwęglan sody. Dotąd aresztowano: Abrahama Halperna, Franciszka Keslera, Ryszarda Brauna, Tibora Fabiana, Jakóba Laufera i Alfroda Meletzy'ego.

ZAMKNIĘCIE KAWIARNI CZARNOGIEŁDZIARZY. We Lwowie zamknięto onegdaj kawiarnię Royal, gdzie urzędowała czarna giełda. W miejsce kawiarni powstaną cztery sklepy.

Ze świata katolickiego.

Z ZAKONU KS. KS. SALEZYANÓW. Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodził w Warszawie ubiegłej niedzieli prowincyał polskich zakładów salezyańskich, ks. Dr Piotr Tirone. Z tej okazyi odbył się równocześnie zjazd wszystkich księży-dyrektorów polskiej prowincyi tego Zgromadzenia. Tematem trzydniowych obrad którym przewodniczył Solenizant, była tegoroczna data jubileuszowa u Salezyanów w Polsce. Upływa bowiem 25 lat pracy wychowawczej Księży Salezyanów w naszym kraju. Liczą już 16 zakładów. Przewidziane są w sierpniu zjazdy: byłych wychowańców salezyańskich i pomocników salezyańskich. Uroczystości jubileuszowe i zjazdy odbędą się w Oświęcimiu.

Judaica.

RABINAT PODGÓRSKI prosi nas o zaznaczenie, że wiadomości, jakoby rabini podgórscy rzucili klątwę na tych żydów, którzy odważą się donieść władzy o przekroczeniach cennikowych — są nieprawdziwe. Przy tej sposobności rabin Fränkel stwierdza, że „w dzisiejszych czasach instytucya hejruwu (przekleństwa) w ogólności nie istnieje'.

Ze spraw wojskowych.

POWOŁANIE OFICERÓW REZERWY Z R. 1897. Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło powołanie oficerów rezerwy z r. 1897 na 8 tygodniowe ćwiczenia wojskowe, które odbędą się w czasie od 16 b. m. do 5 maja b. r. Powołaniu podlegają oficerowie od podporucznika do kapitana włącznie. Powołanie przeprowadza P. K. U. kartami imiennemi.

Zawiadomienia i komunikaty.

DYPLOM DZIĘKCZYNNY DLA WOJEWODY KRAKOWSKIEGO. Delegacya Bratniej Pomocy medyków U. J. wręczyła wojewodzie Dr Gałeckiemu dyplom, artystycznie wykonany, w dowód [illegible] za pomoc, jaką okazał studentom medykom.

WIECZÓR POEZYI. I wieczór Józefa A. Gałuszki: recytują art.-dram. Stępniowska Helena i Krasnowiecki Władysław, we środę dnia 7 b. m. o godz. 6 po południu.

WALKA Z DROŻYZNĄ. Komitet dla zwalczania drożyzny, wybrany z kół krakowskich kobiet, zwołuje na poniedziałek 5 b. m. zebranie do lokalu Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) na godz. 11 rano.

UDZIAŁ WOJSKOWYCH W ZJEŹDZIE DOWBORCZYKÓW. Wobec zapytań w sprawie udziału w zjeździe Dowborczyków wojskowych czynnej służby, komitet organizacyjny zjazdu podaje do wiadomości, iż wojskowi czynnej służby mogą brać udział w zjazdach w charakterze gości, a odnośne dowództwa mogą wydawać krótkoterminoe urlopy na zjazdy (rozkaz ministra).

WALNE ZGROMADZENIE „TOW. KOLON. WAK. dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza" odbędzie się pod przewodnictwem prezesa Karola Stacha, dnia 18 b. m. (w niedzielę) o godz. 11 przed poł., a w razie braku kompletu, bez względu na ilość członków obecnych, o godz. 11.30, w gimn. św. Jacka, z porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego nadzw. zgromadzenia; 2) sprawozdanie z działalności wydziału; 3) sprawozdanie kasowe; 4) sprawozdanie komisyi rewizyjnej; 5) wnioski komisyi-matki; 6) wybór komisyi rewizyjnej; 7) wnioski i interpelacye.

Wiadomości kościelne.

KONFERENCYE REKOLEKCYJNE dla słuchaczy Uniwersytetu i innych szkół wyższych miewać będzie ks. Józef Tuszowski w kościele św. Barbary o godz. 8.15 wieczorem w dniach: 5. 6, 7, 8, 9 i 10 b. m.

REKOLEKCYE WIELKOPOSTNE dla parafian odbędą się w tym tygodniu w Dębnikach w kościele parafialnym Księży Salezyanów. Początek codziennie o godz. 6 wieczorem. W poniedziałek i wtorek konferencye dla mężczyzn i młodzieńców, w środę i czwartek dla kobiet i panien, w piątek i sobotę kazania dla wszystkich. Spowiedź odbędzie się w sobotę.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4221 ku pamięci Jadzi Rozmanit — rodzice; 4222 ku czci Stanisława Herknera — urzędnicy Tow. kredyt. ziemskiego; 4223 Klub ziemiański — pamięci Wacława Radwana, art.-malarza; 4224 ku czci Witolda Rzewnickiego w 6-tą rocznicę śmierci — rodzice; 4225 rocznik 2-gi wyższej szkoły intendentury; 4226 imienia inż. Ignacego Wolickego, dyrektora dep. Min. K. Ż.; 4227 Jerzemu Grużewskiemu, dyr. zarz. — pracownicy Spółki „Polski węgiel"; 4228 dla uczczenia 35-letn. jubileuszu wicedyr. warsz. Dyrekcyi kolej. państw., Ignacego Sawickiego; 4229 ku uczczeniu Józefa Kwiatkowskiego — dzieci; 4230 ku czci Emilii i Bronisława Gawin Niesiołowskich — dzieci.

Stypendya dla studentów.

Tymczasowy Wydział samorządowy uchwalił nadać stypendya z fundacyi własnego rozdawnictwa w r. 1922/23 następującym uczniom: A. Vetulani (Kraków — prawo) 400.000 mk.; M. Panczakiewicz, T. Zapiór i T. Smołka (Kraków — filozofia) pierwsi dwa po 400.000 mk., trzeci 300.000 mk.; Eug. Kowalski, Ant. Mirek, Tad. Ulman, A. Żurowski i A. Wojakowski (Kraków — Akademia górn.) po 400.000 mk. Po 200.000 mk. otrzymali: J. Englart, Cz. Kubiclas, Z. Merta, St. Smolec, Fr. Zontek (gimn. — Biała); J. Janowski, Z. Sobota (gimn. — Brzozów); A. Strządała (gimn. — Cieszyn); Fr. Burkot (gimn. — Gorlice); Zdz. Saphier (gimn. — Jasło); L. Bigucki, T. Sikora, M. Setkowicz (gimn. św. Jacka, Kraków); J. Wojas (gimn. III, Kraków); J. Świder (gimn. IV, Kraków), Wł. Gabryelski (gimn. V, Kraków), J. Sokołowski (gimn. VI, Kraków); M. Stankiewicz (gimn. realn. VII, Kraków); St. Flek (gimn. VIII, Kraków), Zdz. Grzeszkowicz, J. Zborowski (gimn. Myślenice); Miecz. Baran, Wł. Wójcik (gimn., N. Targ); Z. Przybyłkiewicz (gimn. II, Tarnów); I. Kijak (gimn. III, Tarnów); T. Niewiadomski, Kaz. Tuteja (gimn. Wieliczka), A. Augustynowicz, T. Paleczny, St. Piątek (gimn., Żywiec); Cz. Strzegocki, St. Wąs (państw. szkoła przem., Kraków). Nadto przyznano stypendya 21 studentom politechniki lwowskiej, oraz kilkudziesięciu uczniom z różnych gimnazjów województwa lwowskiego. Również kilkunastu kandydatów otrzymało stypendya z fundacyi Stupnickich i Jankowskich na podstawie wniosku kuratora tej fundacyi.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Nigdy niesłabnąca w Krakowie atrakcyjność „Wesela" okazała się w całej pełni przy obecnem wznowieniu niezwykłym popytem na wszystkie ogłoszone przedstawienia. „Janosik" może być grany tylko raz jeden, t. j. we środę 7 b. m. W sobotę 10 b. m. ukażą się przygotowywane przez p. Jednowskiego Rittnerowskie „Wilki w nocy".

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Dziś, w niedzielę 4 b. m., po poudniu „Taniec miliardów", wieczorem „Lohengrin". Obsada premierowa z gościnnym występem p. J. Zacharskiej, primadonny opery lwowskiej, oraz z występem pp.: Wolskiej-Sobańskiej, Wesołowskiego, Mazanka i Mazurka w partyach głównych.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela 4 b. m.: Po południu „Zbójcy", wieczorem „Wesele".
Poniedziałek 5 b. m.: „Wesele".
Wtorek 6 b. m.: „Wesele".
Środa 7 b. m.: „Janosik".
Czwartek 8 b. m.: „Wesele".

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.
Niedziela 4 b. m.: Po poł. „Taniec miliardów", wieczorem „Lohengrin".

dom naszej psychiki zbiorowej, przeciw onej przysłowiowej inercyi i apatyi, przeciw słomianym zapałom, gasnących wobec wymogów realnego czynu, przeciw onej już w „Odprawie posłów greckich" piętnowanej lekkomyślnej beztrosce, dojutrkowości, przeciw temu jakoś to będzie, przeciw chorobliwemu fantazyowaniu, przeżywaniu swej wielkości i mocy jeno w snach o potędze, przeciw bezwładności psychiki zbiorowej, przeciw całemu szeregowi błędów natury polskiej, aktualnych zarówno w czasie powstawania „Wesela", jak i dziś po latach dwudziestu.

W tem „pokazywaniu cnocie własnych jej rysów, złości żywego jej obrazu, a światu i duchowi wieku postaci ich i piętna" wyraża się zasadnicze znaczenie Teatru Wyspiańskiego w podstawowych jego dziełach. Głębokie poczucie moralnego wpływu, dogmat zbiorowego „katharsis" — oczyszczenia" stał się fundamentem tego Teatru, bojowy stosunek poety do współczesności, oskarżyciela do oskarżonego opierając na analogii stosunku bohatera tragicznego do Chóru

„Lecz nie spostrzegli znać,
żem dość już chyba gadał,
by siłę Chóru znać,
by Chór mi odpowiadał".

Poeta powiedział swoje wielkie Słowo. Głos ma oskarżony. Na przestrzeni nie lat, ale wieków toczy się wielka rozprawa o duszę polską, której jeden moment ujęty został w „Weselu".

Rajmund Bergel.

Z sali sądowej.

Kradzieże obuwia wojskowego.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed sądem wojskowym w Krakowie, przeciw urzędnikowi wojsk. Maciejce i sierż. Gregoraszczukowi, oskarżonym o nadużycia w zakładzie mundurowym, Trybunał wydał wyrok uznający obu oskarżonych winnymi kradzieży. Maciejko skazany został na **3 i pół lat,** zaś Gregoraszczuk, którego nadto uznano winnym kradzieży dwóch krów na szkodę skarbu wojskowego, na **3 lata i 9 miesięcy ciężkiego więzienia.**

Lichwa mieszkaniowa.

W sądzie okr. karnym w Krakowie stawała wczoraj przed trybunałem apelacyjnym p. M., wdowa po lekarzu, skazana wyrokiem I. instancyi za występek lichwy na miesiąc ścisłego aresztu. Obwiniona w lecie ub. r., płacąc za swe mieszkanie czynsz miesięczny w wysokości 3000 Mp., zażądała na czas swego wyjazdu na wakacye, tj. za 2 miesiące, kwoty 300.000 Mp., przyczem wymówiła sobie u podnajemczyni, że ta po powrocie M. z letniska, płacić jej będzie za 1 pokój i wspólne używanie kuchni 130.000 Mp. miesięcznie.

Trybunał apelacyjny pod przew. s. s. o. Pawlika odrzucił zażalenie nieważności i zatwierdził wyrok I-szej instancyi, zmieniając jedynie areszt ścisły na zwykły.

Polski związek piłki nożnej

odbył w dniach 25 i 26 lutego doroczne Walne Zgromadzenie.

P. Z. P. N. stanowi dzisiaj najpotężniejsze i najlepiej zorganizowane zrzeszenie, które obejmuje obecnie dziewięć Związków okręgowych, a mianowicie: Górnośląski, Krakowski, Łódzki, Lwowski, Lubelski, Poznański, Pomorski (Toruński), Warszawski i Wileński. Związki te reprezentują 280 klubów sportowych, opartych na własnych przez władze zatwierdzonych statutach i 6.276 zarejestrowanych w katastrze Związku footballistów, z tego wykazuje Związek Okręg. Krakowski 73 kluby i 2.282 zawodników, Poznań 53 kluby i 901 zawod., Lwów 44 kluby i 1068 zawod., Łódź 35 klubów i 762 zawod., Warszawa 19 klubów i 509 zawod., Górny Śląsk 25 klubów i 515 zawod., Lublin 17 klubów i 106 zawod., Wilno 14 klubów i 133 zawod. Liczby te odnoszą się do okręgów, a nie tylko do podanych miast.

Walne Zgromadzenie otworzył dotychczasowy prezes Związku, Dr Edward Cetnarowski, a wyczerpujące sprawozdanie Zarządu wygłosił sekretarz honorowy p. Adam Obrubański. Sprawozdanie objęło wszelkie możliwie z życiem sportowem związane kwestye, jak ilość rozegranych zawodów, koszty z niemi złączone, wydatki kolejowe, opłaty świadczone na rzecz magistratów, stosunek władz do klubów, a więc władz rządowych, szkolnych i wojskowych. Charakterystycznym objawem jest, że władze wojskowe wszędzie niemal szły sportowi na rękę; kolej odmówiła zniżek drużynom sportowym i oświadczyła, że weźmie sportowców pod uwagę przy załatwianiu ulg dla „patników" itp.; władze szkolne zajmują przeciętnie stanowisko obojętne, a w niektórych miejscowościach wprost wrogie. Z pośród magistratów figuruje jako najbardziej zacofany magistrat krakowski w przeciwstawieniu do Lwowa, który nietylko, że udzielił boisk, zaprowadził na nich własnym kosztem wodociągi, lecz zrezygnował z t. zw. podatku od widowisk, zadawalniając się ryczałtem 5000 Mk. Kraków zaś pobierając 25% od dochodu brutto, zainkasował od klubów krakowskich przeszło 18 milionów mk., tj. 3 razy więcej, niż magistraty całej Polski razem wzięte. Myślałby kto, że Kraków obrócił te kwoty na wychowanie fizyczne? Broń Boże!

Rok 1922, to pierwszy rok pracy organizacyjnej całej Polski sportowej. Nawiązaliśmy stosunki w zawodach międzypaństwowych ze Szwecyą, Węgrami i Jugosławią, osiągając bardzo korzystne wyniki. Poszczególne kluby spotkały się z drużynami zagranicznemi, głosząc przez to światu o naszej żywotności i kulturze sportowej.

TELEGRAMY.

PREZYDENT FRANCYI W SPRAWIE GRANIC POLSKICH.

Warszawa. (A. W.) Wczoraj wieczorem w apartamencie prezydyum Rady ministrów gen. Sikorski przyjął posła francuskiego p. Panafieu, który wręczył mu pismo odręczne francuskiego prezydenta ministrów Poincarego. Pismo to bardzo obszernej treści, bo wypełniające trzy i pół strony dużych arkuszy, jest odpowiedzią Poincarego na list gen. Sikorskiego w sprawie uregulowania kwestyi granic Polski. Odpowiedź Poincarego utrzymana w wysoce przyjaznym tonie, omawia najaktualniejsze sprawy ze stanowiska interesów polsko-francuskich. Po wręczeniu pisma Panafieu miał przeszło godzinną rozmowę z premierem.

Nowy zawód Ukraińców.

O. GENOCCHI POMIJA SPRAWY POLIT.

Lwów. (A. W.) „Hromadskij Wistnik" podaje, że dn. 1 marca apostolski wikaryusz O. Genocchi przyjął deputacyę Ukraińców, złożoną z 60 osób pod przewodnictwem Decykiewicza, który w dłuższem przemówieniu zabarwionem politycznie, zwrócił się do wizytatora, oddając mu w opiekę społeczeństwo ruskie i wyrażając ufność w ingerencyę Ojca św. w sprawach ukraińskich. W odpowiedzi na to wizytator oświadczył, że imieniem Kościoła zwraca się do przedstawicieli Ukraińców ze słowami pociechy, życząc im wytrwania w wierze. Kwestye polityczne O. Genocchi pominął.

WIZYTACYA POLSKIEGO BISKUPA W BOLSZEWII.

Warszawa. (A. W.) Rząd sowiecki wskutek starań rządu polskiego zezwolił biskupowi łucko-żytomierskiemu ks. Dr Ignacemu Dubowskiemu na wizytacyę kościołów w tej części jego dyecezyi, która znajduje się za kordonem rosyjsko-ukraińskim, mianowicie w gubernii kijowskiej, w części dawnej wschodniej gubernii wołyńskiej. — Podróż biskupa Dubowskiego zamierzona jest na wiosnę.

PROCES W SPRAWIE MORDERSTWA METROPOLITY.

Warszawa. P. A. T. Sąd okręgowy zaczął już rozsyłać wezwania do świadków w sprawie morderstwa metropolity. Zajęto się też wyznaczeniem obrońców z urzędu. Kolej wypadła na adwokata z Krakowa p. Kohna. Ponieważ jednak nie zna on języka rosyjskiego, wyznaczono przeto adw. z Warszawy p. Kosteckiego. Morderca zażądał wyznaczenia mu adwokata z Wilna, Rosyanina Andrejewa.

FAŁSZYWE DOLARY WE LWOWIE.

Lwów. P. A. T. Fałszywe dolary pojawiły się znów we Lwowie. Mianowicie pewien kupiec doniósł policyi, że otrzymał od drugiego kupca przy wypłacie jeden 20-dolarowy banknot, który okazał się fałszywym.

ROKOWANIA HANDL. Z ROSYĄ W TOKU.

Warszawa. A. W. Dnia 2 marca br. odbyło się w Moskwie pierwsze spotkanie polskiej delegacyi do rokowań handlowych z niektórymi przedstawicielami delegacyi rosyjskiej. Zakończenia konferencyi pocztowo-telegraficznej polsko-rosyjskiej, która odbyła się w Moskwie, spodziewać się należy około 8 bm. Charakterystycznem jest, że delegaci rosyjscy posiadają pełnomocnictwa, wydane w imieniu związku sowieckich socyalistycznych republik. Dotychczas bowiem w rokowaniach z państwami zagranicznemi pełnomocnicy sowieccy występowali z upoważnieniami, wydanemi w imieniu rosyjskiej federacyjnej sowieckiej republiki rad.

Emigracya polskich robotników do Francyi

Warszawa. (A. W.) Według informacyi „Kuryera Porannego" liczba robotników polskich, pracujących w chwili obecnej we Francyi, dosięga 100.000 osób. Przedstawiciele francuskich organizacyi pracodawców, którzy przyjeżdżają w tej sprawie do Polski, mówili o potrzebie sprowadzenia jeszcze 15.000 robotników rolnych, 5.000 budowlanych, ogółem kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Zazwyczaj robotnicy jadą sami do Francyi, a potem sprowadzają swoje rodziny. Wynagrodzenie, jakie pobierają we Francyi, pozwala im robić oszczędności, np. górnicy zarabiają 17 do 28 franków dziennie, a wydają na życie 10 do 11 franków.

Gdańsk nie może się odłączyć od Niemiec

Gdańsk. P. A. T. Dzienniki gdańskie donoszą: Jak trudno jest Gdańskowi uniezależnić się od Rzeszy niemieckiej dowodem fakt, że sejm gdański przyjął uchwałę w sprawie zmiany prawa ubezpieczeniowego, w myśl której Gdańsk zatrzymuje nadal niemieckie ustawy ubezpieczeniowe, obowiązujące w Rzeszy niemieckiej. Siedziba zarządu ubezpieczeniowego i sądu rozjemczego znajdować się będzie w Gdańsku i w Berlinie. Gdańsk nie będzie miał żadnego wpływu na skład zarządu, oraz na jego działalność. Jedynym miarodajnym czynnikiem będzie tu minister opieki społecznej.

NIEMCOM GROZI STRAJK 200 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW.

Berlin. (A. W.) Nadzieje pomyślnego załatwienia konfliktu, jaki się zaznaczył w berlińskim przemyśle metalowym, w ostatnich dniach jeszcze bardziej zmniejszyły się. Jeżeli w ostatniej chwili nie przydzie do porozumienia, to należy się spodziewać, że rozpocznie się strajk generalny w całym przemyśle metalowym, który obejmie około 200 tysięcy robotników.

Ośmieszony Lloyd George.

Warszawa. (Telef. wł.) Na uniwersytecie w Edenburgu wystąpił Lloyd George z przemówieniem o sytuacyi politycznej i odniósł sukces, jakiego do tej chwili nie miał. W połowie przemówienia zaczęto się śmiać tak dalece, że Lloyd George musiał ustąpić z trybuny.

Różne wiadomości.

Lwów. A. W. W dwunastym dniu rozprawy sądowej przeciw p. Dittner, na skutek oszczerstw, rzuconych na wybitne osobistości Lwowa przez oskarżoną przed kratkami sądowemi, trybunał skazał oskarżoną na 10.000 marek grzywny za nieprzyzwoite zachowanie się wobec sądu i obrazę świadków. W czasie przesłuchania świadka dyr. banku P. Chodorowskiego, który składał bardzo obciążające p. Dittner zeznania, trybunał wydalił oskarżoną ze sali na cały czas zeznań świadka. W poniedziałek dalszy ciąg rozprawy. Wyroku spodziewać się można z końcem przyszłego tygodnia.

Olsztyn. P. A. T. Minister spraw wewnętrznych zniósł wydany przez naczelnegoo prezesa Prus Wschodnich, na mocy prawa o ochronie republiki, rozkaz, zawieszający na dwa tygodnie „Gazetę Olsztyńską". Stało się to zapewne na skutek interwencyi posłów polskich w Sejmie pruskim w tej sprawie.

Leafield. P. A. T. Izba gmin uchwaliła w drugiem czytaniu ustawę dotyczącą równouprawnienia kobiet w sprawach rozwodowych.

Kupujcie tylko u chrześcijan.

Wiadomości gospodarcze.

POWODZENIE OPERACYI W ZŁOTYCH POLSKICH. Według „Kuryera Porannego" cukrownicy zwrócili się do ministeryum skarbu o kredyt na nową kampanię w wysokości 80 miliardów mk. Cukrownicy zgadzają się otrzymać ów kredyt w złotych polskich, co dowodzi, że operacye kredytowe w złotych polskich nie utrudniają kalkulacyi.

DANINY PUBLICZNE W PAŹDZIERNIKU UB. ROKU. Ministerstwo skarbu komunikuje: Daniny publiczne przyniosły w październiku r. 1922 razem kwotę 34.884 milionów marek, w tem podatki bezpośrednie 7.213.4 milionów marek (nadzwyczajna danina państw. 2.599.5 mil. marek). Podatki pośrednie 16.931.5 milionów marek. Monopole 2.957.1 mil. marek. Opłaty stemplowe (należytości) 5075 milionów mk. Opłaty od akcyzy i domów bankowych 7.8/10 miliona marek. Taksy skarbowe pół miliona marek. Opłaty wywozowe od przetworów naftowych 390.8 miliona marek.

NA TARG od 24 z. m. do 2 b. m. spędzono buhaji 66, wołów 157, krów 467, jałówek 262, cieląt 997, owiec 4, nierogacizny 994, razem 2957 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 340.000—530.000 mk., woły od 380.000—570.000 mk., krowy od 220.400—520.000 mk., jałownik od 280.000—500.000 mk., cielęta od 410.000—600.000 mk., nierogaciznę od 800.000—1.060.000 mk., bitej wagi nierogaciznę od 1.000.000—1.200.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2559 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju i chów 388 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 251 bydła, 243 cieląt i 1 owca, zaś 98 nierogacizny mniej, czyli 397 sztuk więcej. Z tego było 96 wołów z Rumunii.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Sobotnie zebranie giełdowe pod względem usposobienia dla walut i dewiz zagranicznych było z początku silniejsze, ku końcowi jednak wykazywało pewną rezerwę. Tendencya dla dolarów i funtów szterlingów kształtowała się dość zwyżkowo, waluty zaś zachodnie, z wyjątkiem florenów holenderskich i franków szwajcarskich, które zwyżkowały, nie wykazywały haussy kursowej. Korona czeska zyskała początkowo 40 punktów, następnie zaś obniżyło się jej szacowanie o 20 punktów. Marka niemiecka i korona niem. austr. zyskały nieznacznie w dzisiejszych szacowaniach. P. K. K. P. notowała też dziś zwyżkowo waluty skandynawskie. Ruch przekazowy na Berlin i Wiedeń był mniej żywy, dolarami obracano gotówkowo.

Rynek efektów przemysłowych, górniczych i handlowych z powodu braku gotówki i zleceń bez ożywienia. Transakcye odbywały się nielicznie i wykazywały mało tendencyi zwyżkowej. Większym popytem cieszyły się akcye: Zieleniewski, Tepege, Parowozy (zwyżk.), Polska Nafta, Pharma, Chodorów. Z akcyi nienotowanych na giełdzie nabywano: Len po 6.500 m. Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez chętnych nabywców.

Szacowania z dn. 3 marca, wedle kursów giełdowych, jakoteż notowań P. K. K. P., wynosiły: dolary ameryk. 48.250—47.000—46.500 m., funty szterl. 224—222.000 m., floreny hol. 18.800 m., franki szwajc. 8.920—8.350 m., franki franc. 2.850—2.775 m., franki belg. 2.500 m., liry 2.260 m., leje 180 m., korony szwedz. 11.900 m., korony duńskie 8.750 m., korony norw. 8.300 m., korony czesk. 1.400—1.380 m., korony węg. 16 m., korony niem. austr. 68 i pół fen. — 66 i pół fen., marka niem. 2 m. 2 fen. — 2 m. 1 fen.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 002.36, Holandya 211.10, Nowy Jork 533.26, Londyn 25.10, Paryż 33.35, Medyolan 25.60, Praga 15.80, Budapeszt 0.17 5/8, Bukareszt 2.50, Belgrad 5.50, Sofia 3.10, Warszawa 001.20, Wiedeń 000.74 7/8, austr. kor. stempl. 000.75.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjed. trans. 46500—47500—43000, sprz. 43215, kupno 42785; marki niem. 1.97 1/2—1.69.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

12 **Powieść z dni przyszłych.**

Rozmawiali już niejeden raz o ojczyźnie przybysza na dalekich rubieżach, o zmiennych falach morza, nieznanym tutejszym mieszkańcom, o zwyczajach i sposobie życia ludzi w Gallji i o tajemniczych głosach puszczy. Teraz młodzieniec ze zdumieniem patrzył na pogodną twarz chorego, spoglądającego w słońce. Czuł on, że rozmawiać dzisiaj będą o czemś innem, niż zwyczajnie, że sięgną może aż do dna duszy. Gdyż poza tem wszystkiem, co na świecie wzrokiem można zobaczyć, istnieje przecież jeszcze kraina przeczuć i umiłowań, żądz i tęsknot, która na jedne dusze rzuca blask, a inne okrywa mrokiem. Gdyż poza dziejami świata są jeszcze dzieje wewnętrznego życia człowieka, które nadaje postępkom jego zarys, tworząc z nich słabość lub siłę, zbrodnię lub — szlachetność.

— O co pytasz? — rzekł przybysz, patrząc w twarz młodzieńca.

— O sobie mów mi, cudzoziemcze!

— Czyż nie dosyć mówiłem ci o swojej tęsknocie? Czyż nie wspominałem ci już o radości z osiągnięcia celu i rzucenia myśli, którą wypełnią później inni, ale nić jej pójdzie dalej przez życie. Dałem dowód wam, że nie istnieją odległości, skoro może przebyć je człowiek jeden, stary i samotny. Przeszedłem zaledwie część drogi, prowadzącej przez świat, ale resztę przebędą inni, słudzy mojej myśli i łańcuchem braterstwa okolą ziemię. Czyż nie opowiadałem ci tego? Czegóż chcesz jeszcze?

— Więcej o sobie mów mi cudzoziemcze!

— Nienasycony jesteś... Chcesz może dowiedzieć się odemnie, co to jest „człowiek", ale tego nikt z nas nie dowie się tutaj nigdy. Szczerze i poprostu raduj się z siebie, gdyż przeznaczeniem twojem jest przynieść światło.

— Ojciec Feliks lęka się zła, kryjącego się w wiedzy.

— Uczył cię jednak wszystkiego, co sam zdołał ze starych ksiąg wyczytać. W zachwycie spoglądałem na dążność ową, która dawne pokolenia wiodła coraz wyżej i wyżej do jasności i dzisiaj znowu z ciemności w zwyż nas podnosi. Ale ty w tej chwili nie myślisz o tem... Nie o tem chcesz się dowiedzieć...

— Byli ongi sławni poeci, cudzoziemcze. Gdy mówisz do mnie wydaje mi się chwilami, że słyszę jednego z nich.

Gall uśmiechnął się, kiwając łysą głową.

— Układałem i ja niegdyś słowa, wiążąc je w ozdobne rymy i miałem nawet pewną sławę wśród swoich. Było to jednak dawno... dawno... Wtedy, gdy byłem młody i kochałem się...

Andrzej zbliżył się i usiadł u jego stóp na pościeli.

— Powiedz mi co z tego, cudzoziemcze!

Twarz Galla skurczyła się nagle bólem.

— Słuchaj! rzeczy takie wydają się marnością... Może i marnością są w istocie. Ale skoro chcesz, powiem to, co ostatnio ułożyłem kiedyś. Wrócę ku owym czasom tem chętniej, że — jak widzisz — szare obłoki zasłoniły teraz słońce... Ty masz prawo także tego żądać, gdyż skoro pierwszy raz zobaczyłem ciebie, wiedziałem już, że w tobie jest — przeznaczenie. Ono to kazało ci zaprzyjaźnić się z ludźmi, od których nauczyłeś się, co to jest sztuka i określiłeś przy nich nieznanem do owej pory słowem to, co odczuwałeś sam i co dało ci później cały swój czar, gdy odwiedzałeś ruiny waszego wielkiego grodu w noc księżycową. Stań się zatem na chwilę artystą tylko. Słuchaj dźwięku i pieść się formą słów, czuj je, ale nie pytaj o ich treść... gdyż — poeta często nie tworzy tego, czem żyje, ale zawsze żyje tem, — co tworzy.

Wyobraź sobie, że ku tobie przybiega jakiś głos, odbity echem i przynosi z sobą wspomnienie bólu dawno przebytego. Wyobraź sobie, że musisz żegnać się, rozstać na zawsze, choć masz przed sobą najdroższą dotąd postać kobiecą i po rozstaniu tem twarde, a jednak przepojone tęsknotą, składasz słowa:

Kochałem ciebie bardzo tak!
W marzeń mych złoty szedłem raj...
Będzie mi ciebie wiecznie brak,
Lecz odejdź już! zapomnieć daj!
Róż z tobą świeżych piłem woń.
Szczęście nosiłem w piersi mej.
Dziś milczę, gdy mi dajesz dłoń!
Zapomnieć chcę! zezwolić chciej!
Na sercu noszę krwawy znak,
W cierpieniu zmarł mych ułud kraj.
Kochałem ciebie bardzo tak!
Odepchnij mnie! zapomnieć daj!

Gall mówił z trudem, przekładając słowa swe na język nieśmiertelnego autora „Od", który przeczuł, iż poezje jego stanowić będą dlań pomnik „trwalszy od spiżu". Andrzej zamyślił się, pochylił głowę, a gdy podniósł ją znowu, miał wrażenie, że zmarszczki i rysy znikły na twarzy cudzoziemca. Wspomnienie nawet jakiejś dawno przeżytej tragedji rozpromieniło ją wiecznym jego zachwytem młodości.

— Czy podążając do dalekiego celu, wolno miłować jest? — spytał się poważnie Wola.

— Nierozsądny! — zaśmiał się Gall. — Krew może powieść cię rychlej, niż sam na pytanie sobie dasz odpowiedź! Miłość zawsze znajdziesz na drodze do wielkiego czynu. Znałem i takich, co pytali tak długo, czy kochają naprawdę, aż stracili radość życia na zawsze, ale nie znałem człowieka, któryby nie uległ miłości, a dokonał na tym świecie czegoś niezwykłego.

— Czy sądzisz, że opiekun mój uległ jej kiedy?

Powaga okryła twarz Galla. Rękę wyciągnął przed siebie ku oknu i rzekł:

— Oto wkrótce nadejdzie pora, gdy on z mnichami swymi pójdzie na wieżę odprawiać wieczorne modlitwy. Zaśpiewają mu głosy dzwonów, a duch jego pójdzie tak wysoko, iż ja nie zdążyłbym za nim nigdy z całą moją tęsknotą do wiedzy i oświaty. Chrystus błogosławił radość ludzką na godach w Kanie, więc i on nie potępiłby jej, ale o miłość ziemską nie pytaj go, gdyż on już dawno schronił się w zacisze i kocha dziś już tylko — Boga!

Andrzej rozmawiał jeszcze długo z cudzoziemcem o podejrzeniach swych o krokach, które słyszał za sobą i o tajemniczych nieprzyjaciołach, którzy wtargnęli już nawet do jego mieszkania.

Gall nie lekceważył tych wiadomości, polecił mu być ostrożnym, nie zwierzać się nikomu i obiecał mu swoją pomoc w poszukiwaniach, gdy podniesie się z łóżka. Nie przypuszczał jednak, by tym nieprzyjacielem był Hanzawa.

Lecz gdy młodzieniec próbował zacząć z nim rozmowę o przyczynach upadku świata, spostrzegł ze zdziwieniem, iż obcy przybysz odpowiedział mu tą samą niechęcią i milczeniem, które było zwykle także jedyną odpowiedzią Ojca Feliksa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Muzeum etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 Mk., w inne dnie 100 Mk.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—2 za opłatą 300 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukienicach.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidarjum otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od g. 10—2 za opłatą 300 Mk. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—2 za opłatą 300 Mk. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 200 Mk. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Wieża Marjacka w lecie otwarta codziennie od 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 200 Mp. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

OGŁOSZENIE.

Wskutek podwyżki robocizny, wzrastającej drożyzny materjałów i dewaluacji marki polskiej w ciągu lutego 1923 zmuszona była komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 22 lutego 1923 podnieść cenę prądu na okres II. 1922 r. jak następuje:

Mieszkania i klatki schodowe prywatne na	Mk 1.200·—	za 1 kwh
Lokale	„ „ 2.800·—	„ „ „
Motory	„ „ 1.000·—	„ „ „

Kraków, dnia 23 lutego 1923 r.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej. 189

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hałoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matysaik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka.